

**Wyrok z dnia 27 lutego 2001 r.**

**I PKN 265/00**

**Naruszenie prawa materialnego jako podstawa kasacji wymaga odniesienia do ustalonego stanu faktycznego sprawy.**

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2001 r. sprawy z powództwa Krzysztofa F. przeciwko Alfredowi S. - właścicielowi Zakładu Narzędziowo-Mechanicznego „F.” w M. o zapłatę wynagrodzenia, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 grudnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Powód Krzysztof F. w pozwie z dnia 17 czerwca 1997 r. przeciwko Alfredowi S. - właścicielowi Zakładu Narzędziowo-Mechanicznego „F.” w M. żądał zasądzenia kwoty 14.300 zł z odsetkami tytułem niewypłaconego wynagrodzenia za czas gotowości do pracy w okresie od 1 lipca 1996 r. do dnia wniesienia pozwu.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 20 lipca 1999 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda łącznie 390 zł, przy czym 130 zł z odsetkami ustawowymi począwszy od 1 sierpnia 1996 r., kwotę 130 zł z odsetkami ustawowymi od 1 września 1996 r. oraz kolejną kwotę 130 zł z odsetkami ustawowymi od 1 października 1996 r. Poza tym oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 662 zł. Ustalił, że celem pozwanego, który rozpoczął działalność w 1995 r., było uruchomienie produkcji granulatu dla różnych potrzeb budowlanych przy wykorzystaniu pyłów z elektrowni B. Powód, zatrudniony w charakterze konsultanta-doradcy (w wymiarze czasu odpowiadającym ½ etatu), miał opracować technologię granulatu, który byłby stosowany jako element podkładowy przy budowie dróg. Na początku powód opra-

cował technologię produkcji kostki brukowej (z pyłów elektrowni), zaś pozwany uruchomił produkcję tej kostki. Przy wdrażaniu produkcji powód był w Zakładzie „F.” prawie codziennie, lecz nie mniej niż dwa lub trzy razy w tygodniu, po południu lub rano, nadzorował proces technologiczny, sprawdzał receptury, opracowywał nowe, które następnie wdrażał do produkcji. Wykazywał duże zaangażowanie. Ponieważ produkcja kostki brukowej miała być marginesem działalności pozwanego, natomiast plany pozwanego miały szerszy zasięg, gdyż dotyczyły produkcji elementów do budowy ekranów dźwiękochłonnych używanych przy budowie autostrad, przygotował hale i zakupił maszyny, a powodowi zlecił opracowanie technologii produkcji prefabrykatów, przy wykorzystaniu pyłów pochodzących z elektrowni.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pozwany nie posiadał wystarczających środków finansowych na dalszą działalność. Od wiosny 1996 r. spóźniał się z wypłatą wynagrodzenia pracownikom, a od czerwca 1996 r. nie zatrudniał już - poza trzema portierami - żadnych pracowników. Na przełomie lipca i sierpnia 1996 r. ustała faktycznie produkcja kostki brukowej. Pozwany uważał wszakże, iż są to kłopoty przejściowe i w dalszym ciągu zamierzał uruchomić produkcję elementów do ekranów dźwiękochłonnych. Pozwany zaproponował powodowi wykorzystanie w technologii materiału gumowego, pochodzącego z opon samochodowych. Powód odradził opracowanie takiej technologii z uwagi na jej nieopłacalność (wysokie koszty). Jednak pozwany wręczył powodowi reklamówkę z odpadami gumowymi, oczekując od niego, że podejmie się opracowania receptury na kruszywo SNWK -1 oraz granulatu pochodzącego z utylizacji zużytych opon. Z tego też względu nie rozwiązał z powodem umowy o pracę. Tymczasem powód sądził, że jego stanowisko na ten temat zamknęło sprawę i reklamówkę z odpadami gumowymi pozostawił w Zakładzie. Gdy chodzi o badania nad kruszywem SNWK-1, to powód w czasie działalności Zakładu prowadził je, a ostatnie pisemne wyniki tych badań przedstawił w sierpniu 1996 r. Później nie wykonywał już żadnych prac dla pozwanego ani nie otrzymywał od niego żadnych zadań do wykonania. Nie kontaktował się też z pozwanym, z wyjątkiem jednej rozmowy telefonicznej jesienią 1996 r. i listu wystosowanego dnia 12 grudnia 1996 r.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany deklarował chęć dalszej współpracy z powodem, lecz uzależniał ją od przedstawienia przez niego receptury na elementy do ekranów dźwiękochłonnych, którą był nadal zainteresowany. Powód jednak był zdania, że pozwany nie miał podstaw oczekiwać tego, gdyż wyraził swój pogląd na

temat nieopłacalności produkcji. Skoro więc - według Sądu pierwszej instancji - strony nie ustaliły w sposób jasny dalszego zakresu działania powoda, a jego postawa była bierna i wyczekująca, nie można mu przypisać gotowości do pracy w rozumieniu art. 81 KP. Niemniej Sąd ten uznał, że w okolicznościach sprawy można przyjąć, że powód jeszcze przez 3 miesiące „mógł oczekiwać w sposób realny na dalszą pracę u pozwanego”, jednak po tym czasie „łącząca strony umowa o pracę miała charakter czysto formalny”. Wobec tego że ustalone wynagrodzenie powoda wynosiło 130 zł miesięcznie, za uzasadnione należało uznać zasądzenie na jego rzecz łącznie kwoty 390 zł z odpowiednimi odsetkami.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 7 grudnia 1999 r. w wyniku rozpoznania apelacji powoda zmienił w ten sposób wyrok Sądu Okręgowego, że zamiast trzech kwot po 130 zł każda, zasądził na rzecz powoda trzy kwoty po 1300 zł wraz z odsetkami ustawowymi oraz oddalił apelację w pozostałej części.

Sąd drugiej instancji ustalił, że od lipca 1996 r. powód nie otrzymywał od pozwanego wynagrodzenia, chociaż jeszcze w sierpniu 1996 r. świadczył pracę. Zatem za lipiec i sierpień 1996 r. należało się powodowi wynagrodzenie za pracę na podstawie art. 80 KP, natomiast za wrzesień 1996 r. - wynagrodzenie za czas gotowości do pracy, stosownie do art. 81 KP. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy omyłkowo jednak przyjął, że wynagrodzenie to wynosiło po 130 zł miesięcznie, skoro z umowy o pracę wynikało, że strony ustaliły wynagrodzenie powoda w wysokości 1300 zł miesięcznie. W tym więc zakresie apelacja powoda była zasadna. Ocena ta spowodowała zmianę wyroku, polegającą na zasądzeniu trzech kwot po 1300 zł z odsetkami, zamiast kwot po 130 zł. W pozostałej części Sąd Apelacyjny oddalił apelację. Zwrócił uwagę na to, że przestojem jest przerwa w wykonywaniu pracy, tymczasem ze strony pozwanego doszło do całkowitej likwidacji działalności zakładu w K.-K. i zaprzestania odbywającej się w nim produkcji. Ustalił ponadto, że powód - chociaż z mocy umowy o pracę był podporządkowany poleceniom pracodawcy w zakresie pracy - nie podjął się opracowania technologii produkcji ekranów dźwiękochłonnych przy wykorzystaniu odpadów gumowych, mimo że pozwany w sierpniu 1996 r. potwierdził swoje wcześniejsze polecenie w tym zakresie. Nie wykonał bowiem żadnych czynności dotyczących tego zadania. Fakt ten uzasadniał więc wniosek, że powód odmówił wykonywania pracy. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, jakie były „odczucia stron umowy” co do wykonania powyższego zadania przez powoda, skoro miał on obowiązek wykonać polecenie pracodawcy, a pracodawca był

upoważniony do jego wydania. Sąd Apelacyjny stwierdził zarazem, że ryzyko działalności obciąża pracodawcę, zatem do niego należała też ocena i decyzja co do opłacalności danej produkcji i celowości opracowania związanej z nią technologii. W konkluzji Sąd Apelacyjny uznał, że skarżący nie wykazał „realnego zamiaru wykonywania pracy na umówionym stanowisku pracy”, a tym samym brak było podstaw do zasądzenia dalszego wynagrodzenia za „nie istniejącą gotowość do pracy”. Pisma powoda do pozwanego z dnia 12 grudnia 1996 r. oraz z dnia 17 lutego 1997 r. ocenił Sąd Apelacyjny jako tworzenie pozorów niemożności wykonywania pracy, podczas gdy faktycznie przeszkody leżały po stronie powoda i polegały na niewykonywaniu zleconych mu prac.

W kasacji od powyższego wyroku, opartej na podstawie przewidzianej w art. 393<sup>1</sup> pkt 1 KPC, powód zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie prawa materialnego, tj. „w szczególności przepisu art. 81 § 2 KP”. Wniósł o: „1. uwzględnienie powództwa w całości alternatywnie o 2. przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia, 3. w każdym przypadku zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego”.

Skarżący podniósł, że motywy wyroków obydwu Sądów „są w znacznej części sprzeczne”. Poza tym, wbrew ustaleniom Sądu Apelacyjnego, powód był gotowy do wykonywania pracy na rzecz pozwanego, zaś pogląd tego Sądu, że do pozwanego należała decyzja, „czy wykonać nawet nieopłacalną technologię jest nad interpretacją”. Powód, jako konsultant, miał ocenić opłacalność technologii i wykonał to zadanie, gdyż poinformował pozwanego o bezzasadności zastosowania odpadów. Zdaniem powoda, w postępowaniu apelacyjnym wskazywał on również „na niespójność zebranego w sprawie materiału dowodowego z wyrokowaniem sądu I instancji”, a obecnie „Sądu II instancji. Dotyczy to zarówno świadków jak i zeznań samych stron”. W konkluzji powód stwierdził, że przestój był spowodowany przez pozwanego, zatem powinien on wypłacić wynagrodzenie powodowi, który „był w ciągłej gotowości do pracy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja została sporządzona niestarannie zarówno pod względem prawnym, jak też logicznym i językowym. Z wstępnej części kasacji wynika, że jej podstawę stanowi naruszenie prawa materialnego - „w szczególności przepisu art. 81 § 2 KP”.

Wbrew jednak użytemu wyrażeniu „w szczególności”, wskazującemu na to, że art. 81 § 2 KP nie jest jedynym przepisem, na którym opiera się kasacja, lecz jest przepisem wyróżnionym, pierwszoplanowym, autor kasacji nie przytoczył żadnych innych przepisów. Oznacza to, że ocena zasadności kasacji przez Sąd Najwyższy mogła nastąpić tylko z punktu widzenia tego jednego przepisu. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem sprawę w granicach kasacji, a te wyznaczają przytoczone w niej podstawy (art. 393<sup>1</sup> KPC) oraz wnioski (art. 393<sup>3</sup> KPC). Jedynie nieważność postępowania Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę (art. 393<sup>11</sup> KPC). Nieuzasadnione jest zatem oczekiwanie skarżącego, że rozpoznanie kasacji mogłoby nastąpić na podstawie jeszcze innych przepisów, wybranych i zastosowanych przez Sąd Najwyższy, lub że do rozpoznania kasacji wystarczą tylko twierdzenia i zarzuty skarżącego, nie poparte przepisami i uzasadnieniem wskazującym na ich naruszenie przez Sąd Apelacyjny.

Przepis art. 393<sup>3</sup> KPC stanowi, że kasacja powinna czynić zadość wymaganiom przepisany dla pisma procesowego oraz zawierać oznaczenie zaskarżonego orzeczenia, przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie, wniosek o uchylecie lub zmianę wyroku w całości lub w części, a w sprawach o roszczenia majątkowe - także wartość przedmiotu zaskarżenia. Określa zatem elementy konstrukcyjne kasacji, co do których niezbędności nie może być żadnych wątpliwości - nie tylko z uwagi na przyjętą wobec strony wnoszącej kasację formę nakazu: „kasacja powinna czynić zadość”, lecz także ze względu na charakter kasacji jako środka zaskarżenia, którego zadaniem jest kontrola prawidłowości stosowania prawa przez sądy, i to prawa wskazanego przez stronę skarżącą. Tak rozumiana rola kasacji i stron w procesie wiąże się między innymi ze zwiększeniem kontradiktoryjności postępowania cywilnego w wyniku zmian wprowadzonych do Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 1 marca 1996 r. Tak więc po skreśleniu § 2 art. 3 KPC do stron procesu należy wykazywanie bronionych przez nie racji prawnych i przedstawianie dowodów na ich poparcie, a w razie wniesienia kasacji - przytoczenie podstaw kasacyjnych.

W nowym stanie prawnym nie ma więc racji bytu zarzut powoda przypisujący Sądowi Apelacyjnemu nieprawidłowe postępowanie polegające na rezygnacji z dokładnego wyjaśnienia sprawy. Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny przyjął, że stosunek pracy łączący strony wygasł w sierpniu 1996 r., wskutek odmowy powoda uczestniczenia w postępowaniu reklamacyjnym wszczętym przez nabywcę kostki brukowej produkowanej przez pozwanego, chociaż Sąd ten „de facto nawet nie zadał

sobie trudu nie tylko sprawdzenia tych twierdzeń ale i ustalenia daty tegoż zdarzenia”. Wobec tego - w ocenie skarżącego - nieuzasadnione było „oparcie się Sądu II instancji na fakcie odmowy przystąpienia do procesu reklamacyjnego...”.

Powyższe stanowisko wywołuje następujące zastrzeżenia. Po pierwsze - stosownie do art. 3 i art. 232 zdanie 1 KPC, przedstawienie dowodów dla stwierdzenia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy należy do stron procesowych. Sąd natomiast nie ma obowiązku zarządzania dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzania z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Według art. 232 zdanie 2 KPC, dopuszczenie dowodów nie wskazanych przez strony jest jedynie uprawnieniem sądu. Tym bardziej więc nie można przypisać sądowi obowiązku wykonywania czynności procesowych za stronę zastępowaną przez adwokata lub radcę prawnego. Wbrew zatem zapatrywaniu skarżącego, „trud ustalenia daty zdarzenia” w postaci postępowania reklamacyjnego nie należał do Sądu Apelacyjnego, lecz obciążał samego skarżącego. Po drugie - przypisywanie Sądowi Apelacyjnemu ustalenia, w myśl którego stosunek pracy powoda wygasł w sierpniu 1996 r., jest daleko posuniętą dowolnością ze strony autora kasacji. Ani bowiem Sąd Apelacyjny, ani Sąd Okręgowy nie dokonał takiego ustalenia. Sądy te przyjęły natomiast, że stosunek pracy powoda został rozwiązany przez pracodawcę z dniem 31 stycznia 1998 r. na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 KP. Po trzecie - jeżeli miał miejsce „fakt odmowy przystąpienia do procesu reklamacyjnego” ze strony powoda (jak to sam skarżący ujął w końcowej części kasacji w słowach: „oparcie się Sądu II instancji na fakcie odmowy przystąpienia do procesu reklamacyjnego”), to przyjęcie przez Sąd Apelacyjny tego faktu - a nie twierdzenia o fakcie - nie mogło naruszać reguł dokonywania ustaleń, chyba że powyższa wypowiedź skarżącego miała inne, nieujawnione znaczenie. Jednak badanie tego nie należy do Sądu Najwyższego.

Jak wynika z uzasadnienia kasacji, jej istota sprowadza się do kwestionowania sfery postępowania przed Sądem Apelacyjnym, zaś zarzuty sformułowane w petitum kasacji jako „błąd w ustaleniach faktycznych”, skarżący przedstawił następująco:

1. „Motywy zaskarżonego wyroku zarówno Sądu Okręgowego jak i Sądu Apelacyjnego są w znacznej części sprzeczne”. Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu trzeba zauważyć, że skoro powód zaskarżył jeden wyrok, tj. wyrok Sądu Apelacyjnego, i kwestionował jego motywy, to niezrozumiałe i wręcz nielogiczne jest stwierdzenie

nie, że „motywy zaskarżonego wyroku” dotyczą „zarówno Sądu Okręgowego, jak i Sądu Apelacyjnego”. Poza tym na podstawie tak ujętej myśli w ogóle nie wiadomo, czego dotyczy zarzut sprzeczności: czy uzasadnienia z sentencją wyroku, czy sposobu sporządzenia uzasadnienia z regułami zawartymi w art. 328 § 2 KPC, czy także motywów z zasadami logicznego rozumowania, czy wreszcie motywów wyroków Sądów obu instancji między sobą itp.; 2. „Wbrew temu co twierdzi w uzasadnieniu Sąd II Instancji powód był gotowy do wykonywania pracy na rzecz pozwanego”, „W dalszym ciągu strona powodowa stoi na stanowisku, że przestój zakładu pracy pozwanego nie był w żadnym wypadku spowodowany działaniem powoda. Powód był w ciągłej gotowości do pracy”. Jak nietrudno zauważyć, skarżący przeciwstawia ustaleniom Sądu Apelacyjnego własne twierdzenia. Zwalcza zatem dokonane ustalenia, ignorując zupełnie przewidziane prawem środki i przypisując Sądowi Apelacyjnemu „dowolną interpretację” art. 81 § 2 KP w stosunku do własnej wersji zdarzeń, a nie w odniesieniu do ustalonego przez Sąd Apelacyjny stanu faktycznego; 3. „Wielokrotnie strona powoda wskazywała na niespójność zebranego w sprawie materiału dowodowego z wyrokowaniem Sądu zarówno I jak i obecnie II Instancji. Dotyczy to zarówno świadków jak i zeznań samych stron”. Otóż gdy chodzi o ten zarzut, to należy zaznaczyć, że niespójność zachodzi w obrębie czegoś, co powinno być pewną logiczną całością. Niespójność dotyczy „czegoś z czymś”, a więc na przykład jednych dowodów z drugimi bądź też zeznań świadka lub wyjaśnień strony ujętych jako pewna całość. Trudno natomiast przyjąć istnienie spójności bądź niespójności między zeznaniami świadków lub wyjaśnieniami stron a „wyrokowaniem”, które jest czynnością sądu orzekającego, polegającą na wydaniu określonego wyroku. Sąd zresztą nie orzeka na podstawie - mówiąc najogólniej - dowodów, lecz na podstawie ustaleń faktycznych dokonanych na podstawie dowodów, które poddał uprzednio ocenie z punktu widzenia ich wiarygodności, wynikającej z ich zgodności z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także ze zgodności z innymi dowodami.

Podsumowując przedstawione wyżej rozważania i uwagi należało stwierdzić, że zarzut popełnienia przez Sąd Apelacyjny uchybień w zakresie postępowania, nie mógł odnieść skutku. Mimo bowiem wyraźnego wskazania w art. 393<sup>1</sup> KPC podstaw kasacji, a w art. 393<sup>3</sup> KPC koniecznych jej elementów, powód nie spełnił tak istotnego wymagania, jakim jest przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. W związku z tym ocena trafności zgłoszonych przez niego zarzutów procesowych - z

punktu widzenia wpływu uchybień przypisanych Sądowi Apelacyjnemu na wynik sprawy - była niemożliwa. Powyższa wada kasacji, uważana w orzecznictwie Sądu Najwyższego za nieusuwalną, w zasadzie zwalniała Sąd Najwyższy od odniesienia się do zarzutów skarżącego. Jeżeli jednak Sąd Najwyższy poświęcił im nieco uwagi, to nie dlatego, by rozważyć ich zasadność - co ze względu na niewskazanie w kasacji jakichkolwiek przepisów postępowania było niemożliwe i niedopuszczalne - lecz dlatego, by zwrócić uwagę na niewłaściwe rozumienie przez autora kasacji niektórych instytucji procesowych, łącznie ze sposobem sporządzenia kasacji.

Nieskuteczny okazał się także zarzut naruszenia prawa materialnego dotyczący art. 81 § 2 KP. Jak wynika z art. 393<sup>1</sup> pkt 1 KPC, naruszenie prawa materialnego stanowiące podstawę kasacji może polegać na błędnej wykładni przepisu lub na jego niewłaściwym zastosowaniu. Według skarżącego, naruszenie art. 81 § 2 KP polegało na „dowolnej interpretacji” powyższego przepisu wyrażającej się w tym, że Sąd drugiej instancji przyjął, iż stosunek pracy powoda wygasł w sierpniu 1996 r., wobec czego - w ocenie tego Sądu - powód nie mógł pozostawać w gotowości do pracy przez cały okres sporny, tj. do dnia 31 stycznia 1998 r. Tymczasem - zdaniem powoda - „był on w ciągłej gotowości do pracy”, aż do chwili rozwiązania umowy o pracę. Zatem „wykładnia językowa przepisu art. 81 § 2 kp jednoznacznie wskazuje, iż na pracodawcy w całym okresie dochodzonym pozwem ciążył obowiązek wypłaty wynagrodzenia”.

Przedstawiony sposób ujęcia naruszenia prawa materialnego świadczy o przemieszaniu przez skarżącego elementów składających się na naruszenie prawa materialnego i na naruszenie przepisów postępowania, tworząc zarzut, którego istota sprowadza się do niezastosowania art. 81 § 2 KP w okresie, co do którego Sąd Apelacyjny ustalił, że powód nie pozostawał w gotowości do pracy (tj. od 1 października 1996 r. do 31 stycznia 1998 r.). Zatem zarzut naruszenia prawa materialnego nie został odniesiony do ustalonego przez ten Sąd stanu faktycznego, lecz do sytuacji, która według powoda miała miejsce. Jest to stanowisko błędne, gdyż naruszenie prawa materialnego jako podstawa kasacji nie istnieje abstrakcyjnie, lecz można o nim mówić w odniesieniu do ustalonego stanu faktycznego. Ten zaś w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do istnienia gotowości powoda do pracy do września 1996 r., a nie później.

Wreszcie, oceniając kasację powoda, nie sposób pominąć nielogiczności następującego zdania: „Twierdzenie pozwanego jakoby zlecił powodowi wykonanie



technologii ekranów dźwiękowych z odpadów gumowych jest prawdziwe”. Spójnik „jakoby” wprowadza bowiem wypowiedzenie o znaczeniu nierzeczywistym, niepewnym. Tymczasem według powoda, określone twierdzenie pozwanego było prawdziwe. Zatem do treści ujętej w przytoczonym zdaniu nie przystawał spójnik „jakoby”, chyba że skarżącemu chodziło o to, że twierdzenie pozwanego było nieprawdziwe.

Nie można również nie zwrócić uwagi na liczne usterki literowe, np. „powód informowała pozwanego”, „niespójność z wyrokowanie”, jak też pominięcie zasad rządzących odmianą rzeczowników, czego ilustracją mogą być następujące zdania: „Jednakże wykonania takich ekranów w technologii obecnie stosowanej doprowadziłoby do tego...”, „brak wykształcenia w tym kierunku umożliwił mu orientacja w tej materii”.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji (art. 393<sup>12</sup> KPC).

=====